

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 5 Kwietnia v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
dn. 3 średnia.		27 cal. 10, 3, lin.	+ 8, 3 stopn	Zachodni	Pogoda
dn. 4 średnia.		27 -- 8, 6, --	+ 12, 2 --	Południowy	Pogoda
dn. 5 godz. 6		27 -- 9, 6, --	+ 7	Wschodni	Pogoda

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dnia 4 b. m. rozstał się z tym światem w tutejszej stolicy JW. JX. Michał Franciszek Xawery *Bohusz*, prałat Wileń. Sęd. Pok. członek Towarzystwa król. Warsz. przyjaciół nauk, kawaler orderu S. Stanisława 1szej klasy, w 75 roku życia. Ciało jego złożono w grobie kościoła XX. Dominikanów.

HISZPANIA.

Świadkiem była cała Europa ważnych w przebiegu kilku miesięcy dziających odmian w Hiszpanii. Niedawno, rząd jednowładny i na jedną osobę zlaný, dziś staje się zupełnie liberalnym i reprezentacyjnym. Wzniesione nawiązanie do praw człowieka, zabezpieczona wolność myślenia i wolność publicznego ogłaszania myśli, pozwieranie więzień, gdzie liczono tłumy nieszczęśliwych jęczących w katuszach za to, iż sądzili, że każdy człowiek może mieć swój sposób myślenia; zniesiony nakoniec trybunał inkwizycyjny, na który sprawiedliwie oburzały się ludzkość i prawa. Kray, który przed chwilą widzieliśmy teatrem domowej wojny, dziś zupełną cieszy się spokojnością, i ci, którzy dla dzwignienia oyczystych swobód z własnym walczyli monarchą, teraz przychodzą do niego, ofiarując mu swój oręż i życie.

Świeże wiadomości z Hiszpanii opisują powszechną w całym narodzie panującą radość. Odbywają się codziennie obrady u dworu. Król okazuje się być zupełnie spokojnym. Dobrowolne oświecenie miasta trwa już trzy dni. To uniesienie, ta radość, z jaką Monarchę swego lud przyymuje, dowodzi, iż szanuje go i kocha jako swojego rządę i oycę. Madrycka nawet osada, która w przypadku nieskłonienia się Monarchy na stronę narodu, złączyć się z powstańcami miała, umyśliła była dwa bataliony dla bezpieczeństwa osoby Króla w zamku zostawić.

Dnia 8 żądał lud od jenerała *Ballasteros*, gdy jechał do ratusza, aby przywrócić władzę municypalną, jaka była w roku 1814 za bytności stanów. Jenerał powrócił do Króla, i z rozkazu jego udał się na ratusz, gdzie też władzę przywrócił; która wyłączała z grona swojego te osoby, co się przychyliły były do zniesienia konstytucji. — Wysłała ona zaraz deputacyą do pałacu królewskiego, aby była przy wykonaniu przysięgi przez Króla

przed tymczasową juntą. Późem Król wyszedł na ganek, i też przysięgę przed zgromadzonym ludem powtórzył. Powróciła deputacya do ratusza, gdzie jenerał *Ballasteros* i wszystkie korporacye madryckie wykonały też przysięgę przed władzą municypalną. — Dnia 9 marca cała wojskowa osada Madrytu, wystąpiwszy w wielkiej paradzie, zaprzysięgła konstytucyą takim sposobem:

O godzinie 1 po południu wystąpiła osada madrycka w głównej przechadce *Prado* dla zaprzysiężenia konstytucji. Kompania halabartników z gwardii pod dowództwem margrabiego *de Castela*, i dwa bataliony 1go i 2go liniowego pułku pod wodzą Xiecia *Infantado* i *Margrabi Castel-dos-Rios* dostały rozkaz udania się stamtąd na swój właściwy plac: przeczytano im konstytucyą, poczem odmówiono formę przysięgi z roku 1812. Wykonali nasamprzód przysięgę jenerałowie i oficerowie inżynierów, a po nich wszyscy dowódcy korpusów, którzy ją nawzajem od swych pułków odbierali. — Po przysiędze, uszykowawszy się wojsko w kolumny, przeciągało w zamku przed Królem, Królową i infantami, którzy stali na zamkowym ganku. Niezliczone tłumy ludzi towarzyszyły wojsku, i nieustannie rozlegały się okrzyki: *Niech żyje Król!... Niech żyje konstytucya!* — Nazajutrz obecni w Madrycie jenerałowie i oficerowie wyżsi wykonali przysięgę przed jenerałnym kapitanem.

Wychodzą teraz w Madrycie dwie *Gazety* nadzwyczajne, jedna z podpisem: — *Z drukarni królewskiej*, a druga z podpisem: *Z drukarni narodowej*. Z obu przytoczymy następującą *Urzędową Wiadomość*.

Rozkaz królewski wydany w Madrycie dnia 8 marca względem powszechnej amnestyi, przesłany przez ministra wojny wszystkim kapitanom jenerałnym prowincjonalnym:

„N. Król rozkazuje, aby wszystkich uwięzionych za polityczne zdania w jakimkolwiek bądź miejscu królestwa natychmiast wypuścić na wolność. Mogą oni powrócić zaraz do domów swoich, jako i ci, którzy z teyże przyczyny przebywają za granicami królestwa. Wola jest Króla, aby to jego postanowienie zaraz rozesłane było kapitanom jenerałnym, i natychmiast wykonane.”

Tegoż dnia Król przez wzgląd na liczne i stałe dowody wierności i przywiązania jenera-

rała *Ballasteros* w wszelkich okolicznościach do osoby Króla, mianował tego jenerała naczelnym dowodcą wojska, które się zbierze w obu Kastyljach.

Ustawa królewska pod dniem 9tym marca:

„Gdym przez ustawę dnia 7go postanowił wykonać przysięgę na konstytucyą, ogłoszoną w Kadyxie przez stany powszechne i nadzwyczajne roku 1812, wykonałem ją zaraz przed tymczasową juntą, złożoną z osób, które mi zaufanie w nich ludu wskazało, aż póki stany, które mają być według przepisów tej konstytucyi zwołane, nie zgromadzą się, przed którymi też przysięgę w przepisany kształcie ponowię. Członkami tej junty są: Przewielebny kardynał Barbon arcybiskup toledański, prezes; — Jenerał *Ballasteros*, wiceprezes; — Wielebny biskup z Walladolid *Mechoacan* — Don Manuel Abad i Queipo; — Don Manuel Lardizabal; — D. *Valdemoros*; — D. *Vine. Sancho* pułkownik inżynierów; — Hrabia *Taboada*; — D. *Cresco de Tajada*; — D. *Tarrius* — i D. *Pesuela*. — Wszelkie środki, jakie rząd aż do zaprowadzenia konstytucyinych stanów przedsięweźmie, będą roztrząsane w tej juncie, i za jej tylko wolą będą mogły być ogłoszone. Ustawa ta ma być w całym królestwie ogłoszona.

Tegoż dnia wyszły ustawy królewskie: —

1) Względem wyboru alkadów (burmistrzów) i władz konstytucyinych. — 2) Mianująca Pana D. *Miguel Gayafo de Mendoza de Rubianes* politycznym gubernatorem prowincyi madryckiej. — 3) Znosząca trybunał inkwizycyjny. W tych wyrazach: „Zważywszy, iż trybunał inkwizycyjny zniesiony był ustawą stanów pod dniem 22gim lutego 1813 roku; po naradzeniu się i wysłuchaniu zdań naszej junty, stanowią: że pomieniony trybunał w państwie mojem ma być zniesiony, jako i rada inkwizycyjna, również, ażeby wszyscy będący w tychże więzieniach z powodu zdań bądź politycznych, bądź religijnych, natychmiast na wolność wypuszczonymi zostali”. — 4) Ustawa dnia 10 marca: „Powodowany żądzą jak najszybszego ustanowienia wszelkich instytucyi, które zaprzysiężoną przez mnie konstytucyą są objęte, oczekuję na mocy artykułu 371 tejże konstytucyi o wolności druku, zdania w tej mierze junty, i podania mi osób, które przez znane talenta i patriotyzm zdolne być mogą do utworzenia kommisyi cenzuralnej.”

Dnia 10go marca wydał Król następujące bardzo ważne

Oświadczenie do narodu.

„Hiszpani! Gdy wasze bohaterskie usiłowania zakończyły niewolą, w jakiej mię niesłychane wiarołomstwo trzymało, wszystko, com stanawszy znowu na ziemi oyczyzny słyszał, przekonywało mię, iż naród pragnął widzieć przywrócony kształt rządu poprzedni, a to przekonanie powinno było skłonić mię, abym się stosował do tego, co mi się zdawało być prawie powszechnym życzeniem wspaniałomyślnego ludu, który zostawszy zwycięzcą obcego nieprzyjaciela, lękał się szkodliwych jeszcze skutków niezgody domowej. Nie tałem wszakże przede mną, iż szybki postęp cywilizacyi europejskiej, powszechne rozlanie się światła między niższymi klassami, częstsze związki między

rozmaitemi na kuli ziemskiej krajami, zadziwiające wypadki, zostawione teraźniejszemu pokoleniu, wznieciły i poddały myśli i żądze nieznanne przodkom naszym, z czego nowe i konieczne wynikiły potrzeby. Wiedziałem, iż nieodbitcie wypadło zastosować do tych żywiołów polityczne ustawy, żeby, otrzymać tę zgodność między ludźmi i prawami, na której gruntuje się trwałość i spokojność społeczności. Ale gdym się zamyślał z troskliwością oycowskiego serca nad zmianą naszego rządu fundamentalnego, żeby wynaleźć najsposobniejszy do charakteru narodowego, najzgodniejszy z obecnym stanem rozmaitych części monarchii hiszpańskiej, tudzież z urządzeniem się oświeconych ludów, odezwałem się z życzeniem przywrócenia konstytucyi ogłoszonej roku 1812 w Kadyxie wśród szczęku oręża nieprzyjacielskiego, i w chwili, kiedyście z zadziwieniem świata za wolność oyczyzny walczyli. Usłyszałem życzenie wasze, i jako ozuły oyciec przychyliłem się do tego, co moje dzieci poczytały za najlepsze dla ich szczęśliwości. Zaprzysiężłem tę konstytucyą, której pragnęliście, i będę zawsze najsilniejszą jej podporą. Przedsięwziąłem już środki w celu zwołania stanów. Gdy się zbiorą, i połączę się z reprezentantami waszemi, cieszyć się będę, iż się przyłożę do wielkiego dzieła uszczęśliwienia narodu. — Hiszpani! Serce moje jedynie chwali waszej pragnie. Jedyną duszy mojej jest żądzą widzieć około tronu mojego prawdziwych Hiszpanów połączonych, spokojnych i szczęśliwych. — Powierzcie się więc i zaufajcie Królowi waszemu, który w niniejszych okolicznościach waszych mówi do was z szczerem wylaniem serca, i mocnem uczuciem wielkich obowiązków, jakie na niego Opatrzność włożyła. Od dnia dzisiejszego, szczęśliwość wasza od was samych w znacznej części będzie zależała. Nie dajcie się uwieść zwodniczą pozornością idealnego dobra, które często rzeczywistemu jest na przeszkodzie. Strzeżcie się zbyt wygórowanych namiętności, które zamieniają często w nieprzyjaciół tych ludzi, którzy żyć powinni jako bracia, połączeni uczuciami wiary, obyczajami i mową. Odpychajcie zdradliwe namowy, które nieprzyjaciele wasi pod maską pochlebstwa czynić mogą. Idźmy szczerze, a ja najsilniejszą drogą konstytucyinną, a okazując Europie wzór mądrości, porządku i umiarkowania w zdarzeniu, które w tyłu innych narodach lży wyciskało, i klęski rządziło, jednomy wielbienie i szanowanie imienia hiszpańskiego w chwili, kiedy bierzemy się do ugruntowania w późne wieki szczęśliwości i chwały naszej.” podpisano: *Ferdynand*.

Z powodu ogłoszonej konstytucyinyj wolności druku, następującą do narodu odezwę wydała tymczasowa junta dnia 10go marca.

„Obywatele! Wolność druku jest zupełna. Wolność ta jest pierwszym i najsilniejszym środkiem, który JK.Mość popołu z juntą uznała za potrzebny do zaprowadzenia rządu konstytucyynego. Ogłaszając wam junta wolność druku, bierze za rękojmią wasz honor i sławę, ażebyście dobrego z niej mieli użytek. Niechaj wolność druku służy do rozszerzania zbawiennych i spokojnych myśli, nie zaś do wywierania publicznej lub osobistej zemsty! Dajcie w tym całym świecie przykład waszego umiarkowania, jakieście już dali przy

„kład mądrości i spokojności w dobijaniu się o
wasze swobody.“

Wypis z odezwy Pana Agar naczelnika jun-
ty w Korunnie, wydanej dnia 3 marca:

„Katholicy hiszpańscy! precz od serca nasze-
go straszna zbrodnia śmierci Ludwika XVI, któ-
ra Francją splamila, a którey ani wieki, ani
najsławniejsze dowody wierności zmasać
z niey nie zdołają. Precz od uczuć naszych o-
brzydły postępek Kromwela z królem angielskim
Karolem I. Obyczaje nasze, charakter i
umiarkowanie są wcale inne; inna także jest
nasza święta wiara, niezmienną, mieszaną
sekt, jakie dwa te królestwa nabawiły niepokoju.
Cały naród i całe woysko jednym tchną duchem.
Biada temu! kto by śmiał opierać się powszech-
ney woli. Chcemy szczęśliwość naszą z szczę-
śliwością Króla połączyć; chcemy zaprowadzić
konstytucyą naszą bez najmniejszego prześlado-
wania, bez wylania kropli krwi. Łagodność,
umiarkowanie i braterstwo będą przewodnikami
naszymi...“

Przytaczamy teraz wiadomości wyjęte z dzien-
ników francuzkich, a w listach im doniesione.

Z Madrytu dnia 12 marca.

Król nasz wysłał gońców do wszystkich e-
uropejskich dworów dla urzędowego doniesie-
nia o tak nadzwyczajnych odmianach. Naprawdę
mniemało ministerium, iż od tutejszey osady
wspierane będzie. Wszyscy oficerowie i żoł-
nierze tchnęli duchem obywatelskim, i osada
wkrótce przeyść miała do powstańców. — Nay-
więcey szemrania sprawiło ciągłe przez sześć
lat wtrącanie różnych osób do więzień, a zwa-
szcza, znakomitszych obywateli. Cnotliwy u-
rzędnik i obywatel Agar, który miał teraz zo-
stać ministrem spraw wewnętrznych, od da-
wnego czasu jęczał w kajdanach. Ballasteros,
przeznaczony teraz na ministra wojny, był na
wygnaniu. Arguelles jeden z najlepszych hisz-
pańskich mówców, i niestrwożony obrońca wol-
ności, wygnany do Ceuty nosił czas długi okowy
galerowego więźnia.

Oficerowie z gwardyi chcieli tu byli założyć
kamień konstytucyjny; za ukazaniem się jednak
Infanta D. Carlos na czele woyska, rozeszli
się, nie chcąc krwi bratniej przelewać.

Wychodzi tu teraz kilka liberalnych dzien-
ników.

Powstańcy dopóty nie złożą broni, dopóki się
stany nie zgromadzą.

We wszystkich prowincyach wypuszczają
już na wolność więźniów stanu.

Jezuici, których już 1650 było w Hiszpanii,
mają być wywiezieni do Włoch.

Z Barcelony dnia 11 marca.

Wczoray o godzinie 2 po południu ukazał
się na ganku tutejszego zamku kapitan jenera-
ny Castannos w towarzystwie biskupa, trzyma-
jąc w ręku konstytucyą, którą z biskupem po-
całowawszy i przyłożywszy do serca, wykonali
oba stosowną przysięgę wierności wpośród o-
krzyków licznie zgromadzonego ludu. — Udał
się potem lud do więzienia inkwizycyjnego. Nie
choiano zrazu wpuścić go do niego, ale wybi-
wszy drzwi wszedł do więzienia. Był to widok
mocno rozrzuwający. Któż opisać zdoła ra-
dostć wybladłych i do cieni raczey podobnych lu-
dzi, którzy od lat tyłu światła dziennego pozba-
wieni byli! Któż opisać zdoła radość, jaka jaś-

niała na ich twarzach, na wspomnienie tylko,
że w tey chwili kończą się już długie ich cier-
pienia, w tey chwili odzyskują wolność; naydroż-
sze dobro człowieka! W przeciągu dwóch godzin
wypróżniono więzienie. Ulice zawałone były
xięgami i różnemi papierami, które w tym try-
bunale znaleziono, a potem je spalono. W Mur-
oyi gmach inkwizycyjny, jak niegdys Bastylija
w Paryżu, zupełnie zniszczony: toż samo powin-
no było i tu nastąpić. Z resztą, zupełna panu-
je spokojność. Rewolucyą naszą wspierał nay-
bardziej adwokat Vamaro, który jest teraz na
czele tutejszego rządu. Pomiedzy uwięzione-
mi znaleziono w więzieniu inkwizycyjnem do-
skonalego aktora Pinto, który już od dwóch lat
tam siedział — Miasta Tarragona, Vich i inne
przyjęły również konstytucyą.

Z Irun dnia 14 marca.

W Pampelunie Vice-Król ogłosił konstitu-
cyą. Dnia 11 stanął Mina pod murami miasta
i oświadczył Vice-Królowi, iż dla ogłoszenia
konstytucyi weydzie do miasta z 2000 żołnierzy.
Vice-Król odpowiedział, iż lubo on już konsty-
tucyą ogłosił, mile go jednak uyrzy, jeżeli przyy-
mie u niego obiad. Mina wszedł natenczas z wo-
yskiem do miasta i obiadował u Vice-Króla.

Na uroczystości odbytey w Pampelunie z po-
wodn ogłoszenia konstytucyi był także sławny
hiszpański uczony P. Quintana, który od roku
1814 siedział w tutejszem więzieniu.

Xiążę Alagon, polubieniec królewski, Mon-
tenegro i wiele innych nienawidzonych od ludu
osób, oddało się potajemnie z Madrytu. Lud
zatrzymał powóz Xiącia Alagon, który na szczę-
ście w nim nie był, inaczey, padłby zapewne
ofiaraż zajądlności ludu.

Od granic hiszpańskich, dnia 15 marca.

Głoszą, iż Pizaro ma być ministrem spraw
zewewnętrznych, Agar spraw wewnętrznych, Ga-
ray skarbu, Salazar morskim.

Woysko jenerała Quiroga weszło do Kadyxu
wpośród okrzyków uradowanego ludu.

Jenerał Castannos gubernator Barceliony zło-
żony z urzędu i uwięziony.

Jenerał Elio w Walencyi zaledwie potrafił
umknąć przed zajądlnością ludu.

Mówią, iż wysłani będą do południowey A-
meryki kommissarze dla ukończenia tameczney
woyny.

Zapewniają, iż dla uniknienia opóźnienia,
jakieby nowe wybory deputowanych rzucić
mogły, stany, które Król zwołuje, składać się bę-
dą z dawnych deputowanych, i przed nimi wy-
kona przysięgę, jakiej konstytucyą wymaga.

Rozeszła się wieść, jakoby w Portugalii na-
stąpiło także powstanie, i miasta tego królestwa
przyległe granicom Hiszpanii wykrzyknęły kon-
stytucyą stanów; nareście, iż woysko portugalskie
wszystkich oficerów angielskich, którzy
w niem są, uwięziło. Ale ta wieść bardzo nie-
pewna.

Dzień 9ty marca wystawił w Madrycie
osobliwsze sprzeczności. Było wzruszenie u-
mysłów, były pogroźki, gala, zezwolenia i przy-
sięga. Był to dzień urodzin Infanta Don Fran-
cesco di Paula, brata królewskiego. Z tego
powodu miała być u dworu wielka uczta, i
była rzeczywiście, ale przerywana; dnia tego
bowiem inkwizycya ś. i jezuici, czynili osta-

tnie zabiegi dla zapalenia fenatyzmu niektórych osób, lecz nadaremnie.

Gdy w Madrycie wypuszczano na wolność uwięzionych za zdania polityczne, złoceńcy korzystając z tej sposobności, chcieli okowy swe zgruchotać i uwolnić się. Rzucili się więc na trzech strzegących ich żołnierzy, rozbroili i zabili; lecz nadbiegła straż główna, dała do nich ognia i 19 uбиła: poczem reszta powróciła do więzienia.

O powstaniu w Barcelonie takie są dokładniejsze szczegóły: — „Jenerał Castannos kapitan jenerálny prowincyi Katalonii zjechał był sobie przez umiarkowane i rozsądne postępowanie szacunek u Katalończyków; lecz później jął się surowych środków w obchodzeniu się; przez co ten szacunek utracił. W tém, dnia 9go marca rano dowiedziano się w Barcelonie o powstaniu w Saragossie, a po południu, o powstaniu w Tarragonie; po czém lud zebrał się natychmiast, i poszedł hurmem do pałacu jenerała Castannos. Ten wydał odezwę, a przy niej ogłosił najpierwszą ustawę króla zwołującą poradcików do Madrytu, którzyby mu podali sposoby polepszenia stanu królestwa. Ale lud nie zważając na pogróżki jego, krzychał *niech żyje konstytucya*, i zaraz ukazały się chorągwie narodowe. Domagał się potém lud, aby Castannos i biskup wykonali przysięgę na konstytucyę! zaprowadził jenerała do domu giełdy, gdzie mu oświadczone, iż urzędowanie jego ustało, a na jego miejsce mianowano jenerałem Villa-Campa, po którego posłano do Frens, gdzie był na wygnaniu. Onto dowodził w Madrycie, gdy Król wracał do stolicy roku 1814, a później chciał przeciw niemu pociągnąć, gdy konstytucyi nie zaprzysiągł. Wypuszczono potem więźniów stanu na wolność a zresztą, odbyła się rewolucya bez najmniejszego nieładu i niczyiego nieszczęścia. — Mieszkańcy miasta Jonqueres poszli do miasta francuskiego Pertuis przy granicy, gdzie uściskali się przy okrzykach: *niech żyje wolność!* z Francuzami, zowiąc ich starszymi braćmi co do konstytucyi i wolności.“

Jenerał Egua wielkorządca w prowincyi Grenada zniknął, obawiając się zemsty ludu któremu dokuczał.

Nowy dziennik madrycki nazwany *el Constitucional* umieścił krótką wiadomość o niektórych członkach junty tymczasowej hiszpańskiej, która urzędować będzie do zgromadzenia się stanów. I tak: — Kardynał Barbon, teras prezes rzeczoney junty, labiony jest od stytucjonistów. Był on członkiem rejencyi w roku 1814, i deputaoyi, która zjechała do Walencyi dla odebrania od Króla Ferdynanda VII, gdy powrócił do kraju, przysięgi wierności konstytucyi. Po odrzuceniu przez Króla tej konstytucyi, zostawał dotąd w niełasce u niego. — Ballasteros wice-prezes, wstawił się sprzeciwieniem mianowaniu Lorda Wellingtona naczelnym wodzem woyska hiszpańskiego podczas wojny z Francją, i pięknemi usługami woyskowemi. Mieyscem wygnania jego było miasto Valladolid. — Mechoacan biskup Valladolid jest bardzo światły. Był krótko ministrem. Nie cierpiała go inkwizycya. — Lardizabal

był członkiem najwyższego trybunału ustanowionego przez stany, a napisał szacowne dziełko o występkach i karach — Valdemoras, prefekt walencyeński w roku 1814 był prześladowany od jenerała Elio i innych intrygantów, którzy namówili Króla do odrzucenia konstytucyi. — Półkownik Sancho, jeszcze młody, jest szacowany z rozumu i dobrych zasad. Zgola, wszyscy są miłemi narodowi.

Mylnie rozgłoszono, jakoby w Madrycie dwie *Gazety nadzwyczajne* zaczęły dnia 9 marca wychodzić. Omyłka ztąd zaszła, iż ta, która wyszła z rana, była z podpisem; z drukarni królewskiej, a którą ku wieczorowi, ale też samę, wydano, była z podpisem: z drukarni narodowej. Rzecz ma, się iż na mieysce pierwszego podpisu w gazecie nadzwyczajney dano później, i dają codziennie, drugi podpis.

Dzienniki i listy prywatne z Hiszpanii napelnione są opisami radości, jakiej lud doznaje z powodu przyjęcia konstytucyi przez Króla i połączenia się jego z narodem. Od chwili tego pamiętnego zdarzenia, sposob myślenia Króla zupełnie się zmienił. Okazuje się on teraz jak najgorliwszym obrońcą konstytucyi. Niektóre listy z Madrytu donoszą, iż nawet otoczony tłumami zgromadzonego ludu, udał się do więzień inkwizycyjnych, i tam osobiście więźniom zwiastował wolność. Pomimo jednak tego, zdaje się być przekonany, iż pamięć przeszłych czasów nie tak się łatwo daje zaglądać w umysłach ludzkich, i dla tego zapewne, jak głoszą, opuścić ma stolicę, udać się do St. Ildefonse, i tam mieszkać aż póki nie zgromadzą się stany. Zapewniają, iż oświadczenie Króla do narodu jest własnym pióra jego płodem. Oto jest rota przysięgi, którą wykonał stosownie do przyjętej konstytucyi.

„Ja z Bożej łaski i przez konstytucyą, „król hiszpański, przysięgam na Boga i ś. „Ewangelją, iż wiarę rzymsko-kalicko- „postolską utrzymywać, i bronić jey będę, „nie cierpiąc żadney inney w królestwie; „iż polityczną konstytucyą i prawa „starannie utrzymywać będę, i we wszystkich „moich sprawach nie będę miał nic innego „na celu, tylko dobro i pomyślność „rodu: iż żadney części królestwa nie odstąpię „ani oddzielę, że nie będę domagał się „dnych pożyczek, tak w pieniądzach „jako i płodach, bez zezwolenia stanów; iż nie „przywłaszczę sobie niczyjej własności, i „przed wszystkiem baczyć będę na politycz- „ną wolność narodu i wolność osobistą; a „jeżeli tej przysięgi zupełnie lub w części „nie dotrzymam: wtedy naród wypowiedzieć „mi może posłuszeństwo, i co przeciwnie „stanowilem, uważać za nieważne. Od te- „go bróń mnie Panie Boże! lub jeżeli to „uczynię, zrób mnie za to odpowiedzialnym.“

Według konstytucyi, jednego tylko tytułu król ma używać, a tym jest *Król hiszpański*; inne zaś, które sobie królowie nasi dawali, a które były wyliczeniem wszystkich prowincyi królestwa, tudzież tytuły: *Król Jerozolimski, Indyyski* i t. d. są usunięte.

Wilno dnia 5 kwietnia r. s. 1820 roku.

HISZPANJA.

Dnia 10 marca tymczasowa Junta wydała taką odezwę do obywateli madryckich:

Waleczni mieszkańcy Madrytu!

„W wielkich epokach narodów nie wie-
„cey nie odróżnia cnotliwych obywateli;
„wśród zaburzeń nad porządek, a wśród
„zmian politycznych, nad uszanowanie dla
„rządu, nakoniec nad wierność i wdzięcz-
„ność Monarsze od chwili, w której on zba-
„wienne wydaje urządzenia, odpowiadające
„powszechney narodu chęci, i których skut-
„kiem ma być pomyślność i szczęśliwość
„ludu. Te są wielkie prawdziwie czyny,
„które oznaczyły dzień 8 i 9 marca. Zay-
„mają one znakomite miejsce w rocznikach
„dziejów naszych, i wzbudzą podziwienie
„całej Europy. Mieszkańcy Madrytu! Przy-
„wielkiem przedsięwzięciu zaprowadzenia
„rządu konstytucyynego wzywa was Junta
„do zachowania tych cnot, które chlubnie
„was odróżniają od innych ludów świata.
„Wspierajcie Monarchę w przedsięwzięciu,
„do wykonania którego czasu potrzeba. Da-
„wajcie ciągle dowody szacunku dla tronu
„i świętey osoby Króla. Oddalcie wszelką
„nieufność, którą w was zli ludzie mogliby
„wpajać; oddalcie wszelką niepewność i oba-
„wę. Król, który w krótkim czasie tak
„olbrzymie postępy w zaprowadzeniu kon-
„stytucyi uczynił, cofnąć się już nie może.
„Jego wierność, jego znajoma stałość, jego
„cnoty i *względ na samego siebie* najlepszą
„są nam rękojmią. Bądźcie przekonani, iż
„nadejdzie szczęśliwy dzień, w którym
„połączy się reprezentacya narodu, ta nay-
„mocniejsza tronu obrona, i w którym król
„z okazałością przynależącą się dostoyney
„jego osobie, złoży jey konstytucyyną przy-
„sięgę. Wielki ten dzień uczyni króla na-
„szego nayszczęśliwszym i naysiębniejszym
„Monarchą, a naród hiszpański posta-
„wi w naywyższym narodów rzędzie, na co
„już sobie cnotami i bohaterskim duchem
„zasłużył. Postępując tym sposobem w po-
„rządku i spokojności, przekonamy Euro-
„pę, iż jest lud, który idąc drogą wolno-
„ści nie zboczył z drogi cnoty.”

W Madrycie imieniem tymczasowey
Junty dnia 10 marca 1820.

Francisco Ballasteros vice-prezes.

Nim wojsko wykonało w Madrycie przy-
sięgę na konstytucyę, wydał jenerałny ka-
pitan prowincyi Madryckiey odezwę, któ-
rą tak zakończył.

„Wojsko jest twierdzą narodu, karność
„stanowi moc jego. Cała Europa, patrząca
„na wielkie działania nasze, z zazdrością
„zapewne uyrzy, iż naród hiszpański umiał
„cały rząd swój odmienić, niepodległość i
„szczęśliwość zabezpieczyć, a to ani kro-
„pli krwi nie przelawszy.”

Dnia 13 lud razem z wojskiem założył
kamień, na którym konstytucyą wyryto, na
rynku zwanym Plaza-mayor, przy czém roz-
dano drukowane oświadczenie królewskie.

Pan Rubianes Grand hiszpański, miano-
wany politycznym naczelnikiem w Madry-
cie, to jest, cywilnym gubernatorem pro-
wincyi, wydał w imieniu Króla odezwę do
mieszkańców Madrytu, w której im za
spokojne i przyzwoite zachowanie się w imie-
niu tegoż monarchy podziękował.

Wszystko tchnie teraz w Hiszpanii kon-
stytucyą. Pleć nawet piękna nosi konstytu-
cyjne kapelusze, suknie, chustki i t. p.
Przypinają sobie teraz wszyscy trójkoloro-
we kokardy. (Czerwone, żółte i białe).

Konstytucyą ogłoszono już i w *Elbaio*.

Jeden z liberalnych paryzkich dzienni-
ków zowie terażniejszą hiszpańską kon-
stytucyą: *Demokracyą, pokrytą królewską*
purpurą.

Gdy terażniejszy hiszpański minister
sprawiedliwości, który do dnia ogłoszenia
konstytucyi zostawał na galerach, nie mógł
nayszybciej rządowego postanowienia pod-
pisać z przyczyny powyciąganych na tor-
turach palców ze stawów, rzekł: *Już tego*
odmienić wprowadzić nie można, ale odzysku-
jąc narodową wolność, zapomina się chętnie
o przeszłości.

Jenerał Ballasteros, który więźniów na
wolność wypuścił, znał z własnego doświad-
czenia całą okropność niewoli, i również
był wprzód męczony na torturach.

Król wybrał sobie za spowiednika, kano-
nika Marina, autora dzieła pod napisem: *Te-*
orya Stanów, w którym wykłada początek
tego zgromadzenia, i stosunki jego z swo-
bodami narodowemi. Wybor ten podobał się
wszystkim, i jest niejako zaręczeniem, że
Król zawinął do portu ocalenia, jakie mu
szczerę połączenie się z narodem zapewnia.
Niecierpliwie oczekują w Madrycie na skutek,
jaki sprawi po prowincjach wiadomość o
przyjęciu przez Króla konstytucyi.

Stany mają się zebrać w połowie maja.

Dnia 13 lutego wszedł pułkownik Riego
do miasta Grenady, skąd uciekł gubernator,
arcybiskup i officialiści. Jenerał Cruz-Mur-
geon, który nie chciał go puścić, opuszczo-
ny od żołnierzy umknął z adjutantami, a
3,000 żołnierzy, którzy zrazu posłuszni by-
li swemu jenerałowi, uściskali się z zwycięzca-
mi swojemi. Arcybiskup murcyjski stanął
na czele rewolucyi dnia 29 lutego w Murcyi,
i wraz z kapitułą konstytucyą zaprzysiągł.
W Walencji powierzono naczelnictwo poli-
tyczne Panu Romero Alpuente, a dowodz-
two wojska pułkownikowi Torriios; oba
jęczeli w więzieniu inkwizycyynem.

Gdy jenerał Mina wchodził do Pampeluny
na czele 3,000 wojowników, którzy dawniej
pod nim służyli, wprowadzało go przeszło
20,000 ludzi, rzucających na drodze płaszcze
pod nogi tego rycerza, i współtowarzyszów jego.

Potwierdza się, iż jezuici będą wywiezieni
z Hiszpanii.

Pogłoska, jakoby Anglicy wpływali do roz-
szerzenia rewolucyi w Hiszpanii, jest płonna.
Zapewniają, iż więzienie inkwizycyynne

W Bareellonie ma być z gruntu rozwalone, a na jego miejscu będzie wzniesiony pomnik jenerałowi Quiroga, oswobodzicielowi Hiszpanii.

Nadzwyczajna gazeta madrycka wychodząca z drukarni narodowej, oprócz wiadomych już ustaw Króla pospołu z tymczasową juntą ogłosiła następujące: — Pierwszą, przywracającą, w myśl przepisu konstytucyi, dwa ministerya, jedno do załatwienia spraw publicznych półwyspu hiszpańskiego, a drugie, spraw posiadłości zamorskich; pierwsze powierzono tymczasowie Panu Garcia de la Torre, a drugie Panu Gonzales Salmon. — Drugą, znoszącą trybunały znane pod nazwiskiem Rad, których być zgodzić się nie może z konstytucją. Na ich miejsce przywraca się *naywyższy trybunał sprawiedliwości*, i wszystkie władze tąż konstytucją utworzone. — Trzecią tegoż dnia, mianującą członków tego naywyższego trybunału, a temi są osoby, które rada stanu d. 14 maja r. 1814 mianowała. — Czwartą ustawą urządziła trybunał pierwszej instancyi w Madrycie, i trybunał Alkadów.

Minister sprawiedliwości rozesłał władzom sądowym taką ustawę królewską: — Pragnąc ja okazać, jak mocno pragnę, aby ślachezny naród hiszpański używał odtąd dobrodziejstw nadanych mu przez konstytucją, a zatwierdzoną przez stany, a którą zaprzysiągłem; oświadczylem za zdaniem mianowanej przeze mnie junty, iż odtąd wszystkie jej przepisy mają mieć zupełną moc swoją, a mianowicie, tyczące się osobistego bezpieczeństwa i wolności druku: a przeto Junty cenzorskie jakie były r. 1814 na półwyspie i w prowincjach zamorskich, będą natychmiast przywrócone, i temi samymi osobami osadzone, jakimi były wówczas, aż póki ich stany, do których to należy, nie potwierdzą, lub do mianowania nowych nie przystąpią.

Junta cenzorska nie ma prawa roztrząsania pism przed ich wydrukowaniem, ani bronić ich ogłoszenia. Jest ona tylko niejako dyrekcyą księgarską.

Minister przychodów rozesłał okólnik do wszystkich dyrektorów celnych, w którym uwiadamia, iż wolno wywozić bez naymniejszej opłaty celney, czyto królewskiej, czy municypalney, wszelkiego rodzaju zboże, leguminy, suche owoce, wódkę, wino, ocet i likwory.

Jeszcze dnia 15 stycznia pisał jenerał Freyre do jenerała powstańców Quiroga list, w którym go wzywał do odstąpienia od swych zamiarów, a złączenia się z monarchą, na co następującą odebrał odpowiedź:

*w Głównej kwaterze S. Fernando d.
18 lutego 1820 roku.*

„Jenerale! Posyłając bez wstydu twój list zapomniałem zapewne, iż piszesz do dowódcy wolnych Hiszpanów, do człowieka, który w obliczu świata przed 14 dniami zaprzysiągł, iż będzie wolnym lub umrze! List WPana okazuje naywidoczniej twoją bezwstydną i złośliwą; i na wieki skazi twój charakter. Okazuje przytém głupstwo i sprasny sposób myślenia wszystkich WPana stronników. I jakżeż? WPan śmiesz mi podawać radę zdradzenia współziomków, którzy w ręce moje własne życie, wolność i szczęśliwość oyczyzny oddali! Oburzam się jak nayżywszym gniewem, znajdując podobne za-

„sady wyryte w sercu Hiszpana? — Jenerale!.. ohydny takowy zamiar zaledwie mógłby zając naynikczemniejszego człowieka, ale nie serce prawego obywatela. Przelawszy na papier te twoje uczucia, dałeś mi powód do zupełnego wzgardzenia tobą; jednak całą moją zemstą niech będzie, chęć stania ci się użytecznym. — Wzywam cię więc w imieniu oyczyzny, w imieniu wszystkich prawych Hiszpanów, w mojem nareście, ażebyś przeszedł na stronę prawdziwych obywateli, i złożył twój urząd (dowództwo nad wojskiem królewskim), który raczy niech zapłacony niewolnik piastuje. Wtedy ofiaruję się wstać za tobą do przyszłego rządu stanów, przez wzgląd na twoje dawne zasługi. Zegniam cię jenerale! Daj przystęp do serca twojego prawdzie, i przekonaj się, że potomość tych tylko skronie ozdobi bluszczem, którzy dla oyczystych swobód umrzeć umieli.

Antonio Quiroga.

— W i l n o —

W kościele Xięży Bernardynów Wileńskich odprawiono się w dniu 18 marca żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Barbary z Prozorów, w pierwszém zameżciu Bukatowej, Posłowej do Anglii, w powtórniem Lipskiej prezesowej sądu głównego gubernii mińskiej, która dnia 3 marca z tego świata zesza — Zgon tej pani tém powszechniejszy sprawił smutek, iż jest zawczesny, i że tyle miała przyjaciół, ile znaiomych.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 86; dukat hol. nowy r. 11, kop. 58, stary r. 11 k. 59 imperyal 57 r. kop. 50.

z Krzemieńca dnia 20 marca 1820 r.

Miasto nasze, mieszczące w sobie lyceum wołyńskie, instytut uposażony szczodrotą Naylepszego z Monarchów i gorliwością obywateli tych prowincyi, coraz większego nabywa wzrostu i świetności. Nie tylko bowiem z Wołynia, ale i z odległych okolic garnie się tu krajowa młodzież dla korzystania z licznych i dostatnich naukowych pomoc i z przedmiotów dawanych w tej celniejszej w naszych gubernijach szkole, która już nie małą liczbę użytecznych krajowi obywateli wydała. Chęć bliższego baczenia na wychowanie swych dzieci, ściągnęła tu dość znaczną liczbę zacnych familij, które tu składają jedno z nayprzyjemniejszych towarzystw. Obok nauk i umiejętności dokładnych, mieszczą się tu nadobne kunszta i przyjemne talenta. Zbiór tego wszystkiego zwabia tu często osoby, które się światu ze swojej w różnych przedmiotach biegłości dały poznać. Z tego rzędu mieliśmy tu przez przeciąg blisko dwóch tygodni Panią Catalani, którą z zachwycającego śpiewu wszystkie przedniejsze Europy miasta znają. Przybywszy tu dnia 7 tego miesiąca, obrała na danie koncertu dzień 12 t. mca, dzień któremu pół świata błogosławi, dzień doroczney pamiątki wstąpienia na Tron naszego ukochanego Monarchy. U-

czucia powszechny dla Niego wdzięczności, tém żywiej serca wszystkich przejęły, gdy P. Catalani dała nam słyszeć Hymn ku Jego chwale w rosyjskim języku ułożony i w Jego obecności w Akwisgranie przez nią śpiewany. W kilka dni potem, dała P. Catalani drugi koncert, na którym równie, jak i na pierwszym po pięć wielkich sztuk śpiewała.

Znawcy Europy przyznali już nadzwyczajność jakowas głosowi P. Catalani i znane jest ich zdanie o jej rzadkim talencie: dla tego nie będziemy tu wystawiać wzruszeń, jakich każdy, komu się dostanie rokosz jej słyszenia, doświadczać musi. Ale żeby do wdzięku śpiewu, do utrzymania wybitności, czystości i pełności tonów, przy najsilniejszym lub najsłabszym wydaniu nayrozsiażlejszego głosu, we wszelkich jego przechodach i nayodleglejszych spadkach, przyłączyć doścignienie skrzypców w naytrudniejszych wariacjach Rodego, zdawało się coś nadludzkiego i wszelkie wyobrażenie przechodzić.

Jeżeli wyższy talent, w rozległym mieście obfitsze może oklaski pozyskać, tedy osobiste zalety lub przywary więcej na jaw w małym miasteczku wychodzą. I pod tym względem najlepiej się P. Catalani wydaje. Wolna od wad, ledwie niepospolicie towarzyszących tego rodzaju talentom, jako to: nierówności humoru, zarozumiałości i zbytecznego w sobie zaufania, P. Catalani unmuje publiczność skromnością swej postawy i jakowas bojaźliwością, zdającą się potrzebować utuchy i ośmielenia. W domu uprzejma, naturalna i szczerą przynosi do kompanii grzeczną, przyjemną i niewymuszoną wesołość, chętnie się przyczynia do ożywienia zabawy i sztukę tego posiada. Niedługo Lady Hamilton w poufalitych towarzystwach zadziwiała naśladowaniem, szczególnie w układzie draperji, starożytnych posągów; P. Catalani postawami swemi w poważnej pantominie zachwyca i przelewa w widzów uczucia, które chce wyrazić: słowem zawieszając o sobie mniemanie: czy więcej jej czarujący śpiew zadziwia, czy więcej do niej przywiązują jej dobra dusza. Z żalem przyszło nam się z nią pożegnać, a podziwienie i szacunek jakie po sobie zostawiła, miło nam przestać do miejsc, które ją jeszcze mieć będą, jak naszych uczuć świadectwo. Dnia 18 marca wróciła do Lwowa, z kąd wkrótce na Brześć wyjedzie do Wilna, a z tamtąd na Rygę do obudwóch stolic Rosyi się uda. Dla towarzyszenia swemu śpiewowi przy fortepianie podczas tej podróży, zamówiła sobie JP. Lemoche, niepospolitego w tym względzie artystę, od kilku lat zamieszkałego w Krzemieńcu. (*art. nadesłany*).

Wołkowyst dnia 5 marca.

Dzień 26 zeszłego miesiąca februaryi długo pamiętnym będzie w powiecie naszym, przez obchód pogrzebowy z tak wielką wspamiętałością i nakładem, jaki w kościele parafialnym Strubnickim, otoczony rodzeństwem, familią i przyjaciółmi sprawił JW. Jan Bispink, marszałek starodubowski, kawaler orderu s. Stanisława 1szej klasy, dla nayukochańszej

żony swojej, JW. Anny z Mikulskich Bispinkowej marszałkowej starodubowskiej. Zgromadzona liczna familią, przybyli z obcych powiatów dostojni obywatele, zebrane somniedztwo, zaproszone obóga obrządkow duchowieństwo, wszystko to w mnogiej się liczbie zebrało dla uczynienia ostatecznej posługi tej znakomitej damie, która idąc wzorem starożytnych Polek, umiała w sobie połączyć cnoty przykładnej chrześcijańki, gorliwej obywatelki, dobrej żony, czułej matki, przywiązanej siostry i krewniej, oraz rządnej i łaskawej pani domu. Nietak wspamiętałość katafalku, nie tak jasność lamp tysiąca gorejących w świątyni, zadziwiała przytomnych widzów; jak bardziej świetność otaczających trumnę osob płci obóga i ten żal powszechny, który na wszystkich znać było twarzach, działał na umysły patrzących. Rozpoczęte jeszcze o godzinie czwartej z rana żałobne nabożeństwo po licznych wigiliach i mszach, zakończył mszą wielką WJX. kanonik Sturgulewski, dziekan i proboszcz wołkowyski, kazanie miał z powszechnem ukontentowaniem słuchaczów WJX. Ignacy Homolicki, kanonik i assessor konsystorza brzesko-unitskiego. Pod czas konduktu (któremu asystowała familią i stu kapłanów z gorejącemi świecami) mówił celebrujący WJX. kanonik Sturgulewski i WJP. Stefan Mikulski, kapitan wojsk pol., Sedzia Gran. słomiński, rodzony synowiec JW. Marsz., pierwszy w imieniu religii i duchowieństwa, drugi w imieniu familii i rodzeństwa, oba w czułych i rozrzuwających wyrazach, okazali, ile śmierć JW. marszałkowej jest zasmucającą obywatelstwo i familią, po czym przez ręce synów i dalszego rodzeństwa zdjęta trumna z katafalku, zaniesioną została do mogiły, nad którą w imieniu sług i poddanych pożegnał zwłoki dobroczynnej i łaskawej pani, JPan Rac, regent słoniński, plenipotent domu, naostatek w pośród łkania i płaczu (po zasypianiu piaskiem oczu, według ceremoniału kościelnego) też same ręce, które niosły z kościoła, wpuszcili do grobu ciało JW. Marsz. i one ziemią przykryły. — Również świetne nabożeństwo odprawiło się i w dniu następnym, które ukończyło się mszą śpiewaną w greckim obrządku przez WJX. Centkowskiego, kanonika brzeskiego celebrowaną i kazaniem przez WJX. Sobotkowskiego mianym. Cały obchód tego świetnego pogrzebu ułożonym był przez nieutulonego w żalu męża JW. marszałka starodubowskiego; któremu podobni z cnoty synowie JW. Piotr marszałek wołkowyski i JW. Adam półkownik wojsk pol. Bispinkowie we wszystkim dopomagali i o przystoynie oraz okazałe pochowanie zwłók nayukochańszej swej matki naczulszego dokładali starania, łączyło się z nimi i dalsze rodzeństwo, bo dla wszystkich droga jest zmarłej pamięć i wiecznie w sercach przywiązanych trwać będzie. Godna wiecznej chwały JW. Anna z Mikulskich Bispinkowa marsz. starodubowska, miała wieku lat 71, przeżyła w małżeństwie blisko lat 50, doczekała się wnuków i prawnuków; i kiedy cała familią sposobiła się na obchód uroczysty pięćdziesięcio letniego jej szczęśliwego z znakomitym mężem pozycia, wten czas właśnie podobało się Bogu, powołać ją z rzędu żyjących. (*Artykuł nadesłany*)

1. Siennicki i Hiedebrandt właściciele fabryki Królewskiej robót złotych i jubilerskich w Warszawie, mają zaszczyt uwiadomić prześwietną Publiczność, iż na czas krótki przybyli do miasta tutejszego z dobrze dobranym zbiorem właściwych im towarów. Mają magazyn przy ulicy Wielkiej, w domu starozakonnego Michela Numer 270.

1. Fryderyk Besser przybyły z St. Petersburga na czas krótki do miasta tutejszego, ma honor uwiadomić prześwietną Publiczność, że w jego magazynie instrumentalnym można nabyć za pomierną cenę następujące rzeczy, świeżo sprowadzone, jako to: Fortepiany pierwszych majstrów, wszelkiego rodzaju instrumenta wojskowe, wiolonczelle, wioliny (skrzypce) i t. d. strony włoskie pierwszego gatunku. Również też obrazy malowane, wonne rzeczy czyli perfumy, prawdziwą wódkę kolońską, stary i parawany do okien, noże angielskie i wiele innych przedmiotów, rysunki litograficzne Alexandra Orłowskiego. Ma magazyn przy ulicy Wielkiej w domu starozakonnego Michela N. 270.

1. Skutkiem dekretu Magistratu M. Wilna, dnia 25 gbra 1819 roku w exdywizyi majątku Obywateli Wileń. Jana i Reginy Birmanów nastalego, obwieszczam powszechność, iż dom tychże Birmanów na ulicy Sawicz pod N. 51 sytuowany, i wszelka onych ruchomość zostaną z publiczney licytacji wyprzedane, do jakowego aktu naznaczą się trzy terminy: 1szy dnia 14, drugi dnia 16 i trzeci ostateczny dnia 19 nadchodzącego mca apryla 1820 roku, życzący więc takowy dom i ruchomość nabydź raczą w powyższych terminach na miejsce położenia wybywającego się domu jawić się. 1820 roku mca marca 24 dnia.

Jan Tomkiewicz R. M. W. G.

1 Sąd Taxatorsko exdywizorski spełniając warunki dekretem remissyjnym Ziem. P. Rosieñ. przepisane, do dóbr Kiejan w pcie Rosieñ. leżących februarji 10 dnia roku teraż w terminie z obwieszczenia dla usatysfakcyonowania wszystkich wierzyteli, jak zeszłego Andrzeja tak też i żał. Tomasza braci rodzonych i ich żon Rumszewiczow zjechawszy, inwentaryą urzędową uczynił, cały fundusz tychże Rumszewiczow w wiedzę swoją objawszy ony w administracyą w położenie po Tomaszu Rumszewiczu dla jego żony Antoniny z Łukianskich i matki Dominiki Rumszewiczow, a dalszy JP. Jerzemu Godwoyszowi Chor. węczył, komornikom do ostateczney pomiaru przystąpić zalecił, komportacyą wszelkich pism do obiektu sprawy konkursowej należnych w dniu 15 marca z persysteczną 4roniedzielną do kancelaryi Ziem. aktowej Rosieñ. destynuował, w kolei gdyby do każdego wiadomości kogo to interesować będzie doszło, przez trzykrotną w Kur. Lit. awizacyą, daje wiedzieć, że termin oczewisty rozbioru tej sprawy konkursowej z odkładu w dniu 19 maja 1820 r. determinowany, iżby przed Sądem exdywizorskim do dóbr Kiejan zebrać się mającym, wszystkie strony z pretensjami stawali zapowiadają, w przeciwnym zaś razie na wierzyteli niedowodzących, w tym terminie swoich pretensyow amissyą zapisze a na debitorach etiam pod ich niestanność summy wskaże.

Ignacy Bucewicz Prez. Ziem Rosieñ. i Exd. Dyonty Paszkiewicz Pisarz Ziem. Rosieñ i Exd. Wincenty Ostrowski Sędzia Gro. Rosieñ. i Exdy.

1. Mateusz Zołkowski Radny miasta Wilna skutkiem dwóch dekretow Sądu Magistrata mia-

sta Wilna dnia 11 marca 1818 roku jednego, dnia 21 junii 1819 roku drugiego, w exdywizyi Starozak. Borucha i żony jego Zakow, oraz Mejjera Zaka zapadłych, wydelegowany, po dopełnieniu inwentary na skutek poprzedniego dekretu w dniu 1 maja 1818 roku sporządzonej i ocenki wspólnie z guberskim architektem W. Józefem Pouster i członkiem z policyi, oraz użytemi majstrami i obywatelami w dniu 23 junii 1819 roku czynionej, będą wyprzedawać z publiczney licytacji dom częścią murywany częścią drewniany, i młyn częścią murywany częścią drewniany pod N. 551 i 552 w Wilnie na Saffianikach położone, w trzech terminach to jest: dnia 7 mca apryla 1820 roku pierwszym, apryla 9 dnia tegoż roku drugim i ostatnim dnia 12 apryla 1820 roku, życzący zatym nabyć takowy młyn i domy na ustanowione terminu zechcą się jawić na miejsce ich lokacyi, oczem przez niniejszą trzykrotną awizacyą zawiadamiając własną podpisuję się ręką. 1820 mca apryla 1 dnia.

Mateusz Zołkowski R. M. W.

1. Trocka Dworżańska Opieka, na mocy Ukazów rządu Gubernińskiego Wileńskiego, w zamiarze rychlejszego wyręczenia z majątków obywatelskich Trockiego ptu, zaległych skarbowych podatków, przedsiębiorając takowe majątki pod opieką będące, jako to: 1 Karaciszki W. Józefa Wrotnowskiego, 2 Kiermeliszki W. Józefa Krasnosielskiego, 3 Minelgany WW. Strawińskich, 4 Szczukiszki tychże, 5 Mokciuny W. Jana Muzżela, 6 Butrymańce W. Józefa Bakowskiego, i 7 Goyżuny W. Golejewskiego, w miarę liczących się na onych remanentów, jedne na rok, a drugie na 3 lata, przez publiczną licytacyą wypuścić w arędę. Do odbycia takowej licytacji przeznacza następne terminy, pierwszy: dnia 6 drugi dnia 9 a trzeci ostateczny w dniu 12 następującego mca kwietnia o czem zawiadamiając Publiczność wzywa, aby życzący wziąć powyżey rzeczzone majątki w arędę, przybyli do miasta powiatowego Trok, na wyżey wspomniane terminy, z odpowiedniami do tego solennościom.

Marszałek Troc. Ptu Kazimierz Strawiński.
Sokr. Adam Kuciewicz.

1. Zvczacy nabydź dobre włoskie skrzypce, może widzieć one w domu W. Rejenta Zienkowicza pod N. 265 obok Panien Bosaczek, u mieszkającego tam JPana Antoniego Dali Occa.

1. Konieczyna czerwona krajowa, i angielska, funt po złotych dwa, Cebule Amarillis formosissima, oraz Anemony i Ranunkaty pełne w różnych kolorach. znajdując się do sprzedania w magazynie JP. Józefa Kopscha.

1. Ponieważ licytacya domu na Inbarach położonego w terminie oznaczonym dnia 2 kwietnia m. t. nie ukończyła się, przeto rząd Uniwersytetu przeznaczył jeszcze jeden termin dnia 8 kwietnia na licytacyą przetargową, która się odbywać będzie, o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń tegoż rządu. O czem podaje się do publiczney wiadomości.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

1. Wyjeżdża za granicę do Prus i Saxonii Wileński obywatel Leybo Chaimowicz Wierbluński.

2 Wyjeżdża za granicę do królestwa Pruskiego i Saxonii Wileński obywatel Zey gildy kupiec Berko Aronowicz Łappa z robotnikiem swoim Eliaszem Wulfowiczem Kamieniem na miesiąc 11.